

# Wyklęci XIX wieku

(Tekst ukazał się w kwartalniku „Wyklęci” 2019 nr 1 (13))

**UWAGA:** Tekst zawiera opisy drastycznych scen. Sugerujemy dostęp tylko dla dorosłych.



„Scena z powstania styczniowego” – mal. Zygmunt Ajdukiewicz

Przez las przemykała uzbrojona grupka, w cywilnych ubraniach, pod wyraźnym dowództwem żołnierza skrywającego mundur pod burką kaukaską. Dwójka z belgijskimi sztucerami zakończonymi bagnietami, dwóch z dubeltówkami, reszta bez widocznej broni palnej. Czasem w ciszy szcękniętą nóż czy okuty kij zakończony szpikulcem. W sakwach kilka chustek, zawinięty chleb, marchew, krzyżyk od ukochanej, kilka ołówków i szkicownik. Nie rozmawiali, lecz cicho nucili pieśń „Wstań Biały Orle wstań; Czarne skrzydła z siebie zrzuć; Nie daj twego gniazda psuć; Lecz się zemścij zań!”<sup>1</sup> Szli walczyć z najeźdźcą, z mordercami swoich przyjaciół, z tymi, którzy próbowali skłócić, podzielić i rozdrapać cudny niegdyś kraj szumiących lasów, szerokich pól połączanych pszenicą, posrebrzanych żytem.

Szykanowani, zamykani do więzień, zsyłani na Syberię, zmuszani do emigracji, przechowujący polskość w tradycji, zachowujący z narażeniem życia religię i mowę, likwidujący najgorszych polakożerców, uciekający spod kul, wieszani, rozstrzeliwani ... czy to opowieść o żołnierzach AK, czy może o Polakach z XIX wieku, zwyczajnych patriotach, walczących w powstaniach i zachowujących ducha Rzeczypospolitej w codziennych czynnościach?

Czasy były inne niż historie które znamy z dziejów „Ognia”, „Mścislawa”, „Łupaszki”, „Kima”, inna wojna lecz to samo zło, pragnące zniewolić Polskę i zniszczyć jej ducha. Z tego samego źródła honoru i godności pochodził opór i pragnienie odsunięcia ciemności. Stosowano podobne metody, walczone w lesie, współpracowano w miastach w konspiracji, dowódcy prowadzili często niedoświadczonych żołnierzy na akcje, a szeregowi – często za młodzi

---

<sup>1</sup> „Do Orła”, tekst Hieronim Kunaszewski w 1861r.

chłopcy – na popasach dowcipkowali, sprzeczali się, śpiewali, lecz w obliczu niebezpieczeństwa chwyтали za broń i ruszali na wroga. „Bandyści”, „Mściciele spokoju”, „Przestępcy”.

Obrońcy Ojczyzny byli zniechęceni przez carat. Nie mieli też łatwego życia w pozostałych zaborach, ale to Moskwa wykazała się największym okrucieństwem i planowanymi akcjami eksterminacji świadomej warstwy społecznej, podstępami iście diabelskimi. Dziesiątki kontrolowanych gazet próbowały siać wrogą propagandę a kozactwo nie miało uszanowania dla żadnej świętości, wręcz przeciwnie: świętość inspirowała ich do jeszcze większego bestialstwa.

Gdy ksiądz Majewski, kapelan oddziału Szymkiewicza objeżdżał wieś na Żmudzi wywoływał ogromne wrażenie. Wpierał się do wioski zajeżdżało 30 kawalerzystów. Ksiądz Majewski ubierał komżę i wychodził na ambonę. Zwykłą formą jego było przedstawianie potęgę Moskwy w postaci piekła, cara jako Lucypera, a jego urzędników jako czartów wcielonych. Fakt że ludność przyjmowała te słowa entuzjastycznie świadczył o tym, że łatwo było je zrozumieć. Mówił: *„Nie narzekajcie i nie kłóćcie się ze szlachtą, która panowała dawniej nad wami, bo uleglibyście namowom czarta. Jeżeli panowie uciskali was, to dla tego, że ten sam czart był ich kusicielem. Kto wprowadził skazki (spis ludności poddańczej) do naszej ziemi, kto zwiększył podatek niekiedy do czterech rubli na głowę, kto bezlitośnie pilnował wykonywania pańszczyzny, kto nadal złe prawo i nastąpił sprzedajnych czynowników, jeżeli nie carowie Moskwy. Moskale więc są przyczyną złego. A kto Polskę rozebrał, jeżeli nie oni, jeżeli nie trzech szatanów, którzy bezbożnie nazwali siebie trójcą ....”* W podobnym tonie agitowało wielu i lud tłumnie reagował.

*W Użwentach, na uroczystość Bożego ciała, piętnastoletnie dziewczę zbliżyło się do Krasowskiego, ocierając łzy z oczu i nisko mu się kłaniając, prosiło o posłuchanie.*  
— *Czego życzysz, dziewczyno? zapytał zdziwiony Krasowski*

— *Panie, proszę nie odmówić łaski, szlochając przemówiło dziewczę i padło mu do nóg. Proszę zapisać do powstania ... przebiegła zająkliwe.*

— *Kogo? zapytał Krasowski, czy ciebie piękne dziecię?*

— *Nie, panie, ale zapiszcie z łaski swojej mojego brata. Nie przyszedł on dzisiaj do kościoła, bo mu nie dobrze było nad rankiem, ale ja bym chciała, żeby i on z panami poszedł bić Moskali.*

— *Trudno mi przystać na twoje żądanie piękna wieśniaczko, odparł Krasowski, bo do naszego wojska ochotnicy idą z dobrej woli i nikt ich do tego zmusić nie może, chyba obowiązek służenia krajowi. Jakżeż więc mogę na twe żądanie brata zapisać, kiedy on może służyć nie zechce.*

*Pokręciła główką dziewczyna na znak niezgodzenia się i na koniec odrzekła:*

*— Jak to nie zechce, mój panie, alboż to my same niewyprawim ich z domu, bo gdybyśmy zatrzymywały ich, toć równy grzech wszystkim będzie, a ksiądz z ambony bardzo niedobrze o takich złych ludziach mówił.<sup>2</sup>*

Dziesiątki tysięcy stanęły do dramatycznej walki, mając zapewnienia o pomocy i wsparciu z Zachodu. Mówi się nawet o liczbie 80.000 z których znanych z nazwiska jest mniej niż 30%. Na Litwie czy Ukrainie procent znanych uczestników Powstania jest jeszcze mniejszy. Wielu zniknęło bezpowrotnie leżąc w bezimiennych grobach. Do dziś są - tak jak chciał carat - wyklęci - bo nieznanymi, czasem wręcz sprofanowanymi, bez uczciwego pogrzebu, bez pamiątki, bez śladu. Nie znamy nawet przywódców niektórych oddziałów.

Gdy w witebskim planowano stworzenie grupy powstańczej Moskwa namówiła starowierców aby rzucili się na Polaków. Wykonali oni swe zadanie z gorliwością, paląc i rabując, pomimo tego, że kiedyś Rzeczypospolita przyjęła ich gdy byli prześladowani u siebie. Leon Plater nie był dowódcą, przyprowadził do oddziału 5 poddanych, lecz został schwytany zaraz po pierwszej akcji zajęcia broni. Więziony, indagowany został w końcu skazany na śmierć. Poszedł odważny i pokorny a obserwujący go dziwili się jego postawie. Gdy padła salwa żołnierze zakopali grób u stóp bastionu twierdzy dyneburskiej i jak mieli w zwyczaju kilkakrotnie przeszli po miękkiej ziemi. Jednak w nocy moskiewski dowódca rozkazał grób rozkopać a ciało przenieść w niewiadome miejsce. Pomimo wielu lat starań rodzinie nie udało się dowiedzieć gdzie został ostatecznie pochowany. Miał zniknąć, zostać zapomniany, wyklęty.

Brak doświadczenia powstańców, trudności logistyczne i dorzucanie kolejnych rot przez Moskwę spowodowały, że ten największy w historii polski ruch wyzwoleniecki nie powiódł się. Pomimo śmierci i zsyłek zaktywizował jednak szerokie warstwy społeczne, wzmógł aktywność patriotyczną Polaków na całym świecie, stał się też doskonałym źródłem doświadczenia dla oddziałów wyzwalających Polskę w czasie I Wojny Światowej. Sam Piłsudski długie miesiące studiował taktykę poszczególnych oddziałów, wydając nawet książkę na ten temat. Dzięki tej wiedzy miał przygotowanie do działań, które doprowadziły naród do upragnionej wolności.

Pamięć o powstańcach trwała i w ogromnym stopniu edukowała szerokie warstwy. Nie było by niezwyklej obrony i tak niezwyklej postawy w czasie II Wojny Światowej, gdyby nie duch patriotyczny, będący częścią procesu edukacji. Jednym z przykładów takich działań był nakaz salutowania weteranom, przez żołnierzy prawie wszystkich stopni do generałów włącznie - i to nawet, gdy weteran walczył kilka dni w nieudanej potyczce jako 16-letni szeregowiec.

Siła polskości, duch wytrwania, wola nieugiętości trwały pomimo agresji, bestialstwa, znęcania się, a przecież Powstanie Styczniowe to nie jeden ruch zbrojnego sprzeciwu wobec najeźdźcy w czasach zaborów. Powstań było kilka, a licząc formalnie nawet kilkanaście, to jednak wydarzenia z początku lat 60-tych stały się największym zbrojnym sprzeciwem.

---

<sup>2</sup> *Ojczyzna, dziennik polityczny, literacki i naukowy 1864 nr 115*

## *Okrucieństwo moskiewskich siepaczy w czasach Powstania Styczniowego*

Poniżej zostało podanych parę przykładów haniebnych, zwierzęcych czynów moskiewskich siepaczy zwanych „żołnierzami”, oraz omamionych przez nich włościan. Przynotujemy tu kilka tylko z tysięcy historii, dzisiaj wiele już bezpowrotnie zapomnianych. Dają one pojęcie o skali terroru, o traktowaniu Polaków każdej płci i wieku. Porównując ich skalę nie sposób nie powiedzieć że ci którzy walczyli z orężem w ręku, agitowali na rzecz powstania, lub choćby pomagali szyjąc mundury – wykazali się niezwykłą odwagą i determinacją, stali się niezłomnymi a później wyklętymi XIX wieku a dzisiaj powinni być naszymi bohaterami.



„Scena z 1863 – Rewizja” , mal. Franciszek Żytkiewicz

**Franciszek Złotnicki** – ur. ok. 1809 r., zm. 29.04.1863 r. w okolicach Brdowa. Już po zakończeniu bitwy wioził na pole bitwy kapłana z ostatnią posługą dla ciężko rannych i bez żadnej przyczyny został zatrzymany i zabity przez patrol kozacki.

**Roman Pikulski** - powstaniec 1863, ranny pod Kuźnicą Grabowską, zamęczony przez ciągnięcie za koniem. Pochowany w Kraszewicach.

**Franciszek Milewski** - strzelec leśny 2.12.1863 aresztowany, "niemiłosiernie bity nahajkami" w Manini. Po tym nie mógł chodzić więc przewieziono go do wsi Danowskie gdzie "odszedł od przytomności, nie zważając na to oficer Owczenników, kazał przysposobić jeszcze różgi, w piecu je rozgrzewać, temi siec Milewskiego, posypując ciało solą". Pokładany i bity był ogólnie 17 razy. Żona znalazła go 10 dni później porzuconego martwego we wsi Sereje. W ranach była jeszcze sól a ludność miała zabronione pochowanie go.

**Bruno Dąbski** - ranny w bitwie pod Obiechowem, odesłany do lazaretu w Szczekocinach, jeszcze nie wyleczony, wzięty przez Moskali i zesłany na Syberię. W drodze życia dokonał.

**Jaworówka** - wieś szlachecka składająca się z 27 zagród. Za pomoc powstańcom (m.in ukrywanie na łodziach i wyspach na rzece Supraśl) została spalona w całości. Dodatkowo za opór przed rekwirowaniem żywności niektórych mieszkańców spędzono do szopy którą podpalono. Pozostałych mieszkańców, w tym co stali, zabrano na Syberię. Ci którzy przeżyli założyli tam wieś nad Jenisejem o tej samej nazwie. Jakiś czas potem mieszkańców przesiedlono do Krasnojarska a nową wieś zalano.

**Białystok** - w grudniu pędzono przez miasto skutych łańcuchami zesłańców. Ktoś z tłumu zerwał z głowy zesłańca letnią czapkę i dał mu swoją ciepłą. Widzący to kozak podjechał, chwycił go za palto i wepchnął w tłum pędzonych na Syberię ze słowami "*Ty tożę buntowszczyk, a no stupaj z nimi.*"

**Tuczapy** – fragment opisu bitwy: Natychmiast po rozstawieniu pikiet wywieziono rannych z dnia poprzedniego do pobliskiego dworu w Mołożowie, dokąd udał się z nimi lekarz Juwenal Niewiadomski. Zaledwie pierwszych rannych z wozów poznoszono do dworu, ostrzegły pobliskie straże o nadciągających moskalach, w oka mgnieniu moskale dwór zajęli, wymordowali złożonych tam rannych, dzierżawcę Kwiatkowskiego poranili śmiertelnie a rodzinę jego oraz powszechnie kochanego, pełnego poświęcenia Dra Niewiadomskiego zamordowali, a w godzinę później spalili dwór i chaty pobliskie.

**Kłodne** - rannych powstańców z oddziału Traugutta, wziętych do niewoli, dowódca rosyjski rozkazał dobić, a wszystkich trzech lekarzy rozstrzelać.

**Szeszole** (wileńskie) - 1863-04-30 w bitwie Polaków padło 23, rannych zaś było 19. Moskale po bitwie pastwili się nad rannymi i trupami, ucinając głowy, łupiąc oczy i smaląc włosy i ciała.

**Rosienie** – pułkownik Karpow z batalionu strzelców rodziny cesarskiej odznaczał się tu wielką dzikością, znęcając się na pojmany. Np. osobiście wymierzył 50 nahajów 14-letniemu Antoszewskiemu, a także zabił Czerwiakowskiego i młodą panienkę Towiańską.<sup>3</sup>

**Zygmunt Padlewski** – przykład rodziny, która została przetrzebiona przez zaborcę. Jego babka Anna Zapolska została zamordowana przez Kozaków w 1831, ojciec powieszony w 1863, majątek skonfiskowany. Siostrzenica Zofia Podhorska została zesłana na Sybir, podobnie jak jej syn Władysław Gunther. Sam Zygmunt został rozstrzelany 15 maja 1863 w Płocku.

**Warszawa** – W styczniu 1864 (i nie tylko) dochodziło do licznych rewizji, obław a nawet łapanek. Np. jedna z rewizji odbyła się na ul. Elektoralnej w domu p. Klempera o 3 w nocy.

---

<sup>3</sup> Czas 10.12.1863

Stróż, za to że nie zbyt szybko otworzył otrzymał 25 różg, zaś właścicielowi za to samo przysłano nakaz zapłaty 50 rubli w srebrze. 25 stycznia aresztowano 30 osób – gości restauracji Tivoli przy ul. Królewskiej oraz zrobiono obławę na ulicy aresztując wszystkich przechodniów. Dnia następnego łapanka odbyła się na Krakowskim Przedmieściu i Tamce.<sup>4</sup>

**Józef Żukowski** – pseud „Wykładnik” „Kosa” 20-latek, objął dowództwo w bitwie pod Rogowem 29.5.1863. Ranny został odstawiony do lasu. Po bitwie znaleziony martwy pokłuty w straszliwy sposób nie do poznania.

**Żemlany** – majątek należący do rodziny jednego z dowódców powstańczych na Litwie, został najechany przez Moskali, katowano biciem proboszcza, zwykłych ludzi. „Rosjanie, czego nie mogli zabrać lub sprzedać miejscowym chłopom lub Żydom, łamali i niszczyli”.<sup>5</sup> „Staw ziemlański był zupełnie czerwony od krwi wyrzniętego i rzuconego do wody drobiu, świń, prosiąt i zwierząt domowych”.<sup>6</sup>

**Brześć Litewski** – rozstrzelania w Twierdzy. Pierwszym rozstrzelanym publicznie był żołnierz dymisyonowany Adamowicz; ugodzony kulami drgał jeszcze, gdy go w dół wrzucono i wapnem przysypano. Za udział także w powstaniu powieszono pocztyliona z Zalesia nazwiskiem Zaharczuka, którego tak powieszono, iż długo się męczył. Trzecią ofiarą zemsty moskiewskiej był Bogusław Pawłowicz, rodem z Kongresówki, który służył jako oficer w wojsku rosyjskim, a w czasie powstania opuściwszy szeregi nieprzyjacielskie, był adiutantem Rogińskiego, który długo walczył na Litwie. Prowadzony na plac męki, szedł spokojnie, a gdy go Moskale postanowili za mordować przez rozstrzelanie, prosił, aby mu oczów nie wiązano i nie-krępowano go do służy; lecz Moskale na to niezważali, przykrępowali go, a wówczas pożegnał się z kapłanem który do ostatniej chwili przy nim pozostawał. Moskale mordowali go długo, bo za pierwszymi strzałami zraniono go tylko: (Dziwnem jakby umyślnem zdarzeniem przy trafia się zwykle Moskalom, że przy rozstrzelaniu męczenników polskich, nie zabijają ich pierwszymi strzałami, ale nabijają powtórnie i drugi raz strzelają, a często i po powtórnym strzale, dobijają dopiero kolbami. P. red. Cz.) Po drugich strzałach żył jeszcze i pół żywego rzucili Moskale do dołu, a gdy zasypywali dół piaskiem, jęk jeszcze słyhać było. Czwartego rozstrzelali Moskale Feliksa Radziątkowskiego, młodzieńca niespełna 17 letniego, wielkich zdolności; strzelając, nie zabito go od razu, lecz poraniono i jeszcze dyszącego, zakopano. Rodzice Radziątkowskiego nie wiedzieli gdzie syna Moskale więżą, i drugiego dnia po egzekucji ojciec Feliksa, dowiedziawszy się że ma być w Brześciu, przy był tu, mając nadzieję jeszcze go zobaczyć, a ujrział tylko grób jego! Straszna była boleść starego ojca, gdy się o nieszczęściu swoim dowie dział; rozstrzelany bowiem był jedynakiem; całą podporą starości rodziców swoich.<sup>7</sup>

**Buda Zaborowska** - (14.4.1863) po bitwie 52 rannych umieszczono na wozach, które miały ich zawieźć do lazaretu zaraz po bitwie. Moskale wozy zatrzymali, rannych wyrzucili na ziemię i 43 najpierw rozebrali a potem dobili. Zabili też włościan furmanów. Jeden tylko wóz

---

<sup>4</sup> „Chwila”, 26.1.1864

<sup>5</sup> Anna Milewska-Młynik, *Seweryn Gross wśród badaczy kazachskiego prawa zwyczajowego*, Warszawa 2012

<sup>6</sup> J. Łukaszewski, *Pamiętniki z lat 1862-1864*, Warszawa 1973, s. 181

<sup>7</sup> *Gazeta W.Ks.Poznańskiego*, 8.10.1863

z 9 rannymi zdołał uciec. Z zamordowanych żaden nie miał mniej niż 20 ran od kul i bagnatów.<sup>8</sup>

**Wysoki Dwór** – Żmudź. Powstańcy rozlokowali się na niewielkiej polanie w pobliżu chaty łowczego. Moskale napadli z nienacka, a gdy powstańcy wycofali się rozpoczęli niszczenie wszystkiego. Natrafili na dwie kobiety – matkę i 16-letnią córkę, którą próbowali zniewolić, ale gdy się to nie udało zaczęli ją kłuć bagnetami. Umarła otrzymawszy 8 ran kłutych. Potem jeszcze pastwili się nad ciałem odartszy ją z ubrań. Matka zdołała uciec w trakcie zamieszania.<sup>9</sup>

**Tadeusz Niemczewski** - Uczeń szkoły konstantynowskiej (podchorążych). Bił się w oddziale Bolesława Kołyszki. W czasie bitwy pod Misiunami (Litwa), podczas odwrotu, uciekając przez gęste wykroty, potknął się o gałąź i upadł. Moskale dognali go i śmiertelnie ranili bagnetem. Zanim skonał został odarty całkiem przez Moskali z ubrań. Włościanie nazajutrz zagrzebali jego zwłoki.

**Siemiatycze** – walcząc z powstańcami, którzy razili Moskali z domów na rynku podpalono wszystkie domy. Żołnierze pod dowództwem Maniukina pikami tamowali drogę ludności uciekającej z płomieni. Zaraz po spaleniu miasta podążyli do Faunshave'ów gdzie najpierw znęcali się nad dwudziestu kilku chorymi a następnie spalili pałac wraz z nimi.<sup>10</sup>

**Wyszki** – Moskale podburzyli rokoszników w rejonie witebskim gdzie był organizowany oddział. Pod dowództwem żołnierzy chłopci rzucili się na palenie i grabienie dworów. Do Wyszek wpadli w nocy wciągając szlachtę z łóżek półnagą, bijąc, raniąc prowadzili do aresztu wiele mil. Hrabina Moll będąca w ciąży została tak pobita kolbami że zaraz potem poroniła w chacie dworskiej. Napadnięto na księży podczas Mszy, bito kijami i sznurami na ołtarzu 67-letniego staruszka, 70-letniego hrabiego Weyssenhoffa podbito tak że miał złamane obie ręce. Spalono wtedy i zrabowano praktycznie wszystkie dobra w okolicy a także liczne kościoły.<sup>11</sup>

**Miropol** - Moskale nie tylko dobijali rannych pośród barbarzyńskich okrucieństw, lecz zmusiwszy włościan okolicznych do obławy na rozproszonych po lasach, obdzierali, bili i mordowali jeńców w sposób, rozdzierający wszelkie uczucia. Przez dwa dni następne 17. i 18. maja trwały pożogi, mordy i rabunek ze strony kozactwa i chłopstwa, rozpitego gorzałką przez policję moskiewską. Ludzi rąbano żywcem siekierami lub zakopywano niedobitych i powiązanych w ziemię wraz z końmi.<sup>12</sup>

**Lubar** – Moskale po bitwie wrzucali i zasypywali żywcem rannych razem z zabitymi.<sup>13</sup>

**Powiat kaniowski** – Moskale zebrali kilka tysięcy włościan pod pozorem tępienia szarańczy i kazali otoczyć las w którym byli powstańcy. Sami zaś weszli do niego i wymordowali 100

---

<sup>8</sup> *Czas*, 25.4.1863

<sup>9</sup> *Ojczyzna, dziennik polityczny, literacki i naukowy* 1864 nr 124

<sup>10</sup> *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce, 1863-1888; zarys historyczny*, Lwów 1892

<sup>11</sup> *Dziennik Poznański* 10 maja 1863

<sup>12</sup> *Gazeta Narodowa* 11.6.1863

<sup>13</sup> *Gwiazdka cieszyńska*, 4.7.1863, na podstawie zeznań włościan spisanych przez korespondenta jednej z gazet wiedeńskich.

powstańców. Reszta 40 ciężko rannych zabrano do Kijowa. Dopiero po całej akcji włościanie zorientowali się po twarzach zabitych że wprowadzono ich w błąd.<sup>14</sup>

**Ignacewo** – na poboju Moskale owijali rannych słomą i rzucali w płomień.<sup>15</sup>

**ks. Stanisław Brzóska** – ostatni walczący powstaniec, schwytany i skazany na śmierć. Wyrok - publiczne powieszenie – wykonano w dzień targowy, żeby więcej ludzi mogło to zobaczyć.

**ks. Antoni Mackiewicz** – gdy moskale wieszali w Kownie tego wspaniałego i kochanego dowódcę oddziału powiedział na głos: „*Skończyłem swoje, Wy teraz czyńcie Wasze*”

**ks. Stanisław Siemaszko** – 20.6.1863 w katedrze w Tarnowie, oraz w wielu miastach, odbyło się nabożeństwo za umęczonych 4 księży w tym jednego Unię ks. Stanisława Siemaszko. Ów 70-letni starzec, spędziwszy wcześniej 20 lat na Syberii za odmowę konwersji został napadnięty przez Moskale i przez podburzony gorzałką żywioł chłopski podburzony w trakcie bitwy z oddziałem Różyckiego. Wpierw stanął z krzyżem w dłoni w drzwiach kościoła co zatrzymało pikę skierowaną ku niemu, następnie jednak został powalony siekierą, pokłuty i brocząc krwią wepchnięty do wykopanego dołu z żądaniem przejścia na prawosławie. Zakopano go żywcem podczas gdy wciąż powtarzał „*Zhynu ja, ale Polszczą bude żyty*” (*Ja zginę, ale Polska będzie żyła*)<sup>16</sup>.



„Niedziela w kopalni”, mal. Jacek Malczewski

To jedynie kilka z wielu przykładów wołającego o pomstę do nieba bestialstwa. Trudno czytać o tym, a jak ciężko było patrzeć na to i w tym uczestniczyć. Co przeżywała matka

---

<sup>14</sup> Przegląd, 1.6.1863

<sup>15</sup> Przegląd 18.5.1863

<sup>16</sup> Przyjaciel domowy 10.11.1863, Gazeta Narodowa 21.10.1863, CDIAL 195-1-58 (Zbiory Tadeusza Sauczyca)



widząc gwałcenie ciała zakrwawionej córki? Kim byli ludzie dopuszczający się takich okrucieństw? Jakie dzieci wychowywali, kim dzisiaj są ich potomkowie? A powstańcy, księża, lekarze ginący w obronie wiary czy w czasie posługi – dlaczego nie mają procesów beatyfikacyjnych, dlaczego wciąż tak mało o nich wiemy?

Wiele oddziałów powstańczych przedstawiało widok wręcz żałosny. Przeważnie składały się one z mnóstwa nastolatków, kilku starców, paru kobiet, paru obcokrajowców. Ale czy można się im dziwić, że będąc polskiego ducha stawali się wobec zezwierzżenia zaborcy niezłomnymi żołnierzami? Niewiele było takich, jak oddział Grekowicza uzbrojonych w nowiusienką, sprowadzoną z Belgii broń, wiele oddziałów daremnie czekało na transporty walcząc dubeltówkami, kijami, kosami, armatami dłubanymi z pni dębu i czym popadnie. Niedożywieni, zmęczeni, w brudnych ubraniach, wiecznie niewyspani. W obliczu pierwszej salwy niewyszkoleni żołnierze pierzchali w las i nie wracali, kuląc się potem przez lata w obawie donosu. A jednak serce i duch były ogromne. Jak wielka musiała być nadzieja, na jak wielkiej skali terroru zbudowana, że w takim stanie wierzono w powodzenie powstania. Determinacja była tak wielka, że gdyby nie sprytne posunięcia moskiewskich władz przekreślające nadzieje na powszechny udział włościan, gdyby dotarły transporty broni takie jak wyprawa morską, gdyby partia gabinetowych polityków nie torpedowała działań - być może udało by się wyzwolić kraj już wtedy i uniknąć dalszych lat sukcesywnego zabijania narodu. Wszak w wielu miejscach pomimo braku broni i wyszkolenia udawało się utrzymać stan oczyszczenia obszaru z obcej administracji.

Wielu historyków podejmowało trud zgromadzenia wiedzy i zrobienia wypisów na temat Powstania Styczniowego bez czego trudno jest ostatecznie ocenić szanse powstania. Jednym z podstawowych pierwszych źródeł były materiały gromadzone w Polskim Muzeum w Raperswilu w Szwajcarii. Setki relacji w czasie II RP zostały przewiezione do Warszawy i złożone w Bibliotekę Narodową, niestety spłonęły w czasie wojny. Znamy jedynie wybiórcze opracowania. Należy wspomnieć takich badaczy, wydawców i kolekcjonerów jak Maliszewski, Zieliński, Kolumna (Nowołecki), Białyńia-Chołodecki, Bolesławita (Kraszewski), Szwarce, Gross, Girtler, Sauczey, Kozłowski i in. Ogromne rozproszenie materiałów, liczne morderstwa, pacyfikacje, terror popowstaniowy, przyczyniły się jednak do stworzenia potężnej ilości białych plam, które trwają do dzisiaj. Sytuację utrudniają też spekulacje na aukcjach internetowych, windujące walory powstańcze do niebotycznych wartości (za jedną fotografię kolekcjonerzy potrafią żądać nawet 6000 złotych sic!). Wywołuje to chęć ukrywania zbiorów a także podrabiania (np. przez podpisywanie nieznanymi fotografii nazwiskami powstańcami).

Wydaje się naturalne, że wobec pogardy medialnej, pamiętając swój kilkudniowy udział w jednej przegranej bitwie wstyd było obrońcom Ojczyzny nawet przyznawać się do udziału. Wspomnianemu Grekowiczowi za przegraną bitwę władze powstańcze wytoczyły proces. Fakt że obronił się nie zmienił poczucia wstydu, że nie udało się Ojczyzny odbić z rąk nieprzyjaciela. W prasie zagranicznej (np. wydawanej przez Girtlera w Szwajcarii, czy przez emigrację paryską) dochodziło do ostrych konwersacji o słuszności lub wadach podjętych działań. Do ognia oliwy dolewały stronnictwa polityczne, krusząca się pamięć, brak możliwości potwierdzenia doniesień. Dzisiaj widzimy to inaczej, dzisiaj każdy kto stawał z orężem, albo nitką do szycia bandażu w dłoni – jest dla nas bohaterem. Bohaterem wyklętym przez carat oraz przez kolejnych najeźdźców, hitlerowców, komunistów, agentów bezpieki.

Do dzisiaj próbuje się jednak drwić z „niepoważnego zrywu”, który „nierozważnie doprowadził do wymordowania narodu”.

Znanych jest kilkadziesiąt wydanych pamiętników, sporo czeka jeszcze na druk, czasem pojawiają się nawet nieznanne rękopisy, lecz to kropla w morzu niewiedzy. Urywki nieznanych lub zapomnianych historii pojawiały się niekiedy w prasie zagranicznej w XIX wieku, w nekrologach zapomnianych bezpotomnych emigrantów, gdzieś na krańcu świata. W wielu domach tłą się jeszcze legendy udziału w Powstaniu, pielęgnowania rannego, zstąpienia kogoś z rodzeństwa, lecz historie te są obrosłe legendą, wydają się niewiarygodne jak bajki z poprzedniej ery. W wielu szufladach leżą nieznanne ogółowi zdjęcia a potomkowie często niechętnie sięgają do staroci i pożółkłych szpargałów.

Fundacja „Genealogia Polaków” podjęła trud ponownego zgromadzenia wiedzy wyżej wymienionych autorów a także nakłonienia do otworzenia szuflad. Powstaje w ten sposób katalog powstańców zawierający już ponad 60.000 rekordów. Wzbogacony zostaje przez wypisy z archiwaliów różnego typu. Oprócz tego gromadzone są opisy wszystkich bitew oraz tworzony jest Światowy Szlak Powstania Styczniowego będący interaktywną mapą precyzyjnych lokalizacji miejsc na całym globie (najdalej wysuniętym punktem jest tu prawd. pomnik Czerskiego na Kołymie). Katalog ten, to obecnie największy zbiór wiedzy na temat Powstania Styczniowego (warto dodać, że do tej pory Katalog nie był wsparty przez żadną instytucję państwową czy samorządową nawet złotówką). Materiały można znaleźć na stronie [powstanie.okiem.pl](http://powstanie.okiem.pl)

Badania historii Powstania Styczniowego nie zostało zakończone. W zasadzie trzeba powiedzieć, że nie dotarliśmy jako naród nawet do połowy potrzebnej wiedzy. Ten największy zryw narodowy, kamień milowy polskiego poczucia patriotyzmu musi stać się czymś ważnym w świadomości Polaków i właściwie dopiero dziś mamy na to szansę. Przyjmuje się że blisko 80% potomków nie ma pojęcia że ma powstańca wśród swoich przodków. Ogromna rzesza Polaków mogła by się poszczycić kimś kto walczył za Ojczyznę w latach 1863-66 (wliczając w to Powstanie zabajkalskie), jednak aż 80% z nas nie ma o tym pojęcia – bo Ci wspaniali ludzie pozostają wciąż przez zaborcę wyklęci. Zróbmy wszystko aby to zmienić.

Marcin Niewalda „Genealogia Polaków”

Prezes Fundacji Odtworzeniowej Dóbr Kultury i Dziedzictwa Narodowego, która prowadzi portal znany pod nazwą „**Genealogia Polaków**”. Zajmuje się ona szerokim gromadzeniem śladów historii, odtwarzanie tożsamości Rzeczypospolitej, upowszechnianiem wiedzy patriotycznej głównie z czasów sprzed II Wojny Światowej a także organizuje liczne akcje wspierania edukacji polskiej na Kresach.

Jednym z najważniejszych działań w ramach „Genealogii Polaków” jest **Katalog Źródeł o Powstańcach Styczniowych** (zawierający też relacje rodzinne), oraz portal „**Światowy Szlak Powstania Styczniowego**” będący interaktywną mapą precyzyjnych lokalizacji miejsc związanych z tym wydarzeniem – mogił, krzyży, pomników, miejsc potyczek, życia weteranów, szpitali powstańczych, kuźni, dworów gdzie przygotowano działania itp – [www.szlak.okiem.pl](http://www.szlak.okiem.pl)